

PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY

T Y G O D N I K

ORGAN TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH
T. N. S. W.

POD REDAKCJĄ HENRYKA GALLEGÓ

Nr. 20

Warszawa, 4 czerwca 1932 r.

R. LI (16)

S P I S R Z E C Z Y

str.

1. JG.: O niezależności szkolnictwa 379
2. PROF. J. HOMBERT: Instytucje dla badań naukowych w Belgji. II 383
3. IGNACY KOZIELEWSKI: W troskę o szkołę. II 387
4. X.: Stwierdzenie lekarskie trwałej niezdolności do służby 389
5. Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W. 390
6. Życia Koła Warszawskiego T. N. S. W. 392
7. T. M.: Życia T. N. S. W. 392
8. Z żałobnej karty:
 ś. p. ks. kan. Michał Przywara 394
 ś. p. Antoni Abramowicz 394
 ś. p. Władysław Dumański 394
9. Kronika 395
10. W. S.: Z czasopism pedagogicznych 396
11. Δ Dziennik Urzędowy Ministerstwa W. R. i O. P. 399

T A B L E D E S M A T I È R E S

p.

1. JG.: L'indépendance des écoles 379
2. PROF. J. HOMBERT: Les institutions des recherches scientifiques en Belgique. II. 383
3. IGNACY KOZIELEWSKI: Dans la crainte pour le bien de l'école. II. 387
4. X.: La constatation par le médecin d'une durable incapacité d'exercer le service . 389
5. Communiqués du Comité Central de la T. N. S. W. . 390
6. La vie de la T. N. S. W. Section de Varsovie 392
7. T. M.: La vie de la T. N. S. W. 392
8. Décès:
 † ks. kan. Michał Przywara 394
 † Antoni Abramowicz 394
 † Władysław Dumański 394
9. Chronique 395
10. W. S.: Revues pédagogiques 396
11. Δ Journal Officiel du Minist. des Cultes et de l'Instr. Publ. 399

P a e d a g o g i c a .

Wychowawelske Listy. Zesz. 9.

Dr. K. Czernosky: *System wychowawczy Montessori*. — J. Hanak: *Jak powinien wychować ustosunkować się do dziecka?* Autor cytuje zapatrywania wybitnych pedagogów na tę kwestję: L. Dugas, Mendisse, Decroly, Lazarus, Dumenil, Montassut, Meline. — B. Simonides: *Kłamstwo dziecka i kłamstwo szkoły*. Omawia motywy kłamstwa u dzieci: kłamstwo patologiczne, ze względu na otoczenie (wywołanie wrazenia), heroiczne (przyjęcie na siebie winy i kary), obronne (celem uniknięcia kary, wyśmiewania i t. p.). Kłamstwo w szkole to podpowiadanie, odpisywanie, korzystanie z niedozwolonych pomocy. — J. Kramolis: *Wychowanie młodzieży męskiej* (ciąg dalszy).

Wjstnik Pedagogicky. Nr. 8.

Dr. J. Kęprta: *Akademie pedagogiczne i kursy uniwersyteckie dla nauczycieli w Czechosłowacji*. „Pierwsza państwową akademią pedagogiczną” została otwarta w Bratysławie w r. 1930. Nauka trwa 1 rok, przyjmowani są maturzyści ze szkół średnich. Mimo krótkiego czasu i licznych wiadomości teoretycznych i praktycznych, które musi sobie przyswoić kandydat na nauczyciela szkoły powszechnej, wyniki okazały się bardzo pomyślne. Z początkiem r. 1931/32 otwarto „Państwową akademię pedagogiczną” w Brnie i Pradze. Liczba słuchaczy akademii nie może przekraczać 80. Nauka bezpłatna. Dr. G. Preissler: *Specjalne potrzeby szkół średnich czeskich i niemieckich w Czechosłowacji*. — F. Pražak: *Muzea amerykańskie na usługach szkoły i młodzieży*. — O. Liška: *Nowy typ budowli szkolnych*. Nowa szkoła wyróżnia się brakiem korytarzy, które zastępuje wielka sień, skąd wchodzi się do poszczególnych sal. — J. Kopač: *O nauczaniu geografii w szkole*. Porównanie materiału, zawartego w 5 podręcznikach, stwierdza potrzebę zredukowania liczby nazw, na które dotąd kładło się główny nacisk. — Fr. Bares: *O wychowaniu muzycznym*. Program dla szkoły średniej 7-klasowej. — W. Ryznar: *Badanie mowy dziecka z pogranicza północnych Moraw*. Liczne nieprawidłowości i błędy cechują mowy dzieci z pogranicza — to też zdaniem autora — należałoby zbadać dokładnie stan rzeczy i na tej podstawie przystępować do nauczania języka ojczystego w danym ośrodku.

Pecze o Mladež. Nr. 9.

Dr. J. Kallab: *Obecny kryzys gospodarczy a opieka społeczna nad dzieckiem*. — Dr. T. Blaha: *Praca zarobkowa dziecka*.

Nastawni Wjstnik. Zasz. 9 — 10.

Zamieszcza szereg rozpraw z dziedziny literatury pięknej i językoznawstwa.

Glasnik Jugoslawenskog Profesorskog Drusztwa. Zesz. 3.

M. Djordjewić: *Teatr a škola srednia*. Odpowiedź na artykuł D. Alimpića (nr. 1 1932) o nauczaniu literatury w szkole średniej. Proponuje podawanie młodzieży dzieł literackich drogą szkolnych przedstawień teatralnych. — *O istocie i zadaniach wychowania*, przekład z E. Durkheima. — Dr. I. Mamuzić: *Ogólny pogląd na Dubrownik i jego literaturę*. — M. Sawković: *Marin Držić a renesans*. (Dzieje największego pisarza Dubrownika w 16 wieku). — Dr. I. Mamuzić: *Pofočný styl našych učniów*. A. Miliczewić: *O wychowanie estetyczne ucznia*. — M. Szewić: *Sprawozdanie z I Kongresu Pedagogicznego Słowiańskiego w Warszawie*, (lipiec 1931).

Glasnik Jugoslawenskog Profesorskog Drusztwa. Zesz. 4.

Dr. M. Pawłowic: *O nauczaniu języka serbo-chorwackiego, cele i rozwój nauczania*. Język potoczny i literacki, dialekty; znaczenie języka literackiego dla piśmiennictwa i kultury narodowej. Nauczanie języka w pierwszych szkołach, pierwsze gramatyki i czytanki, cele pedagogiczne czytanek i estetyczne antologii, zasady współczesnego nauczania języka ojczystego. Potrzeba koordynacji nauczania gramatyki i czytania. Ujednostajnienie metod nauczania i podręczników. W. Njegowan: *Rozwój chemii i fizyki w ostatnich 25 latach*. Dr. S. Marković: *O tendencji do zreformowania nauczania matematyki*. J. Babić: *Ogólny pogląd na Dubrownik i jego literaturę*. Ciąg dalszy. M. Szewić: *Pierwszy słowiański kongres pedagogiczny*. Ciąg dalszy sprawozdania z kongresu pedagogicznego w Warszawie, w lipcu 1931.

O niezależności szkolnictwa.

W numerze 11-y „Przeglądu Pedagogicznego” z dnia 19 marca b. r. w artykule p. t. „Groźne niebezpieczeństwo” poinformowaliśmy o nowych projektach rozporządzeń w sprawie ujednostajnienia administracji państwowej i samorządowej, w myśl których nastąpiłoby całkowite uzależnienie władz szkolnych od władz administracji politycznej. Przedstawiliśmy we wspomnianym artykule historię zagadnienia niezależności szkolnictwa od administracji politycznej od początku odzyskania niepodległości na tle dotychczas obowiązujących ustaw i różnych projektów „usprawnienia” administracji, z których wszystkie w mniejszym lub większym stopniu godziły w tę niezależność. Z samego projektu „organizacji administracji rządowej”, opracowanego przez p. d-ra Romana Hausnera, Naczelnika Wydziału Organizacyjno-Prawnego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, i ogłoszonego drukiem w wydawnictwie p. t. „Materiały Komisji dla usprawnienia administracji publicznej przy Prezesie Rady Ministrów”, przytoczyliśmy wówczas tylko w największym skrócie te postanowienia, które w najbardziej jaskrawy sposób zapowiadały zmianę obecnie istniejącego stanu rzeczy w administracji szkolnej.

Ogłoszenie projektu d-ra Hausnera w związku z uchwaleniem przez Izby Ustawodawcze pełnomocnictw dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy w sprawie organizacji wszelkich władz, urzędów, zakładów i instytucyj wywołało wielkie zaniepokojenie w sferach społecznych, nie godzących się z całkowitem podporządkowaniem wszelkich przejawów życia społecznego organom administracji politycznej, z natury rzeczy będącym zawsze wykładnikiem rządzących ugrupowań politycznych; świadczą o tem głosy różnych odcieni politycznych; najsilniejsze protesty podniosły oczywiście organizacje społeczne, związane ze szkolnictwem, w szczególności zawodowe ugrupowania nauczycielskie, wszystkie zrzeszenia nauczycielskie, niezależnie od dzielących je różnic programowych i ideowych, wypowiedziały się zgodnie na łamach swych organów przeciw wszelkim zamachom na niezależność szkolnictwa; szereg rezolucyj, uchwalonych przez zjazdy nauczycielskie, na terenie T. N. S. W. przez zjazdy okręgowe i przez Walne Zgromadzenie Towarzystwa w dniu 3 kwietnia b. r. w Warszawie stwierdziło w całej pełni opinię, wyrażoną w artykułach prasy nauczycielskiej.

Możemy z całą słuszością twierdzić, że nikt publicznie nie bronił koncepcyj Komisji do uprawnienia administracji publicznej przy Prezesie Rady Ministrów z chwilą ich opublikowania; przeciwnie, atakowano je nie tylko na tym odcinku, który dotyczył organizacji władz szkolnych, ale także i na wielu innych, np. dotyczących terytorjalnego podziału Państwa.

A jednak sfery rządowe nie opublikowały dotychczas żadnego wiążącego oficjalnego oświadczenia, że zasady organizacji administracji rządowej, opublikowane w projekcie dra Romana Hausnera, nie staną się podstawą spodziewanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zmianie ustroju władz państwowych. Natomiast w dziedzinie komasacji Ministerstw część projektu została już zrealizowana, mianowicie artykuł 22-i, przewidujący przekazanie praw i obowiązków Ministra Reform Rolnych Ministrowi Rolnictwa, i art. 24-y, przewidujący przekazanie agend Ministerstwa Robót Publicznych Ministerstwu Komunikacji i Robót Publicznych. Precedens ten świadczy o tem, że Rząd niektóre przynajmniej tezy projektu p. Hausnera zamierza stopniowo wprowadzić w życie; nie mamy więc żadnej gwarancji, że zamiary projektu w zakresie administracji szkolnej nie będą choćby częściowo zrealizowane dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej i dlatego wydaje nam się słusznem jeszcze raz zwrócić uwagę na niebezpieczeństwa, jakie dla prawidłowego rozwoju szkoły polskiej projekt ten w sobie kryje.

Przedewszystkiem należy dokładniej rozważyć sam projekt. Zasadą projektu jest decentralizacja władzy pod względem terytorjalnym, ale z równoczesną bardzo daleko idącą centralizacją administracji państwowej. Projekt przewiduje utworzenie 11 województw, zamiast dotychczasowych 17 (łącznie z Warszawą), i wyposażenie wojewodów w tak daleko idące pełnomocnictwa, że stają się oni niejako namiestnikami Rządu na terytorjum województwa. Jako przedstawiciele władzy wykonawczej i szefowie całej administracji Rządowej, wojewodowie przechodzą z etatu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na etat Prezydium Rady Ministrów, powoływani są przez Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek Prezesa Rady Ministrów, uchwalony przez Radę Ministrów, i otrzymują II lub III stopień służbowy, a więc stopnie, odpowiadające randze Ministra, względnie Podsekretarza Stanu (art. 67, 68 i 70 projektu).

Wojewoda, jako przedstawiciel władzy wykonawczej, staje się na obszarze województwa oficjalnym przedstawicielem zasadniczej linii polityki Rządu zarówno w zakresie spraw społeczno-politycznych, narodowościowych i wyznaniowych, jak i w zakresie ogólnej polityki gospodarczej; jest wyłącznym przedstawicielem władzy wykonawczej w stosunku do samorządu terytorjalnego i wszelkich innych samorządów (a więc także w stosunku do samorządu szkolnego), oraz w stosunku do społeczeństwa i jego organizacji (art. 71). Z tak pojętego stanowiska wojewody wypływają bardzo daleko idące jego uprawnienia; tak np. przysługuje mu prawo wstrzymania całkowitego lub częściowego wykonania zarządzenia władz centralnych (np. Ministra W. R. i O. P.), o ile uważa je za sprzeczne z równoczesnym zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów albo innej władzy centralnej *lub za niekorzystne dla Państwa wobec zmiany stanu faktycznego, w zarządzeniu nieuwzględnionej* (art. 80). Drugą część przytoczonego wyżej artykułu projektu nadaje więc wojewodzie prawo kontroli zarządzeń Ministrów *według jego własnego uznania*, ponieważ zagadnienie, czy coś jest korzystne, czy niekorzystne dla Państwa, jak również kwe-

stje zmiany stanu faktycznego na terytorjum województwa z natury rzeczy wojewoda będzie musiał rozstrzygać samodzielnie i subiektywnie.

Według projektu ustawy „o organizacji administracji rządowej” władze centralne mogą nadawać wszelkie odznaczenia (z wyj. odznaczeń za zasługi wojskowe oraz odznaczeń funkcjonarjuszów władz centralnych) jedynie po uprzednim zasięgnięciu opinii wojewody; również wszelkie subwencje i innego rodzaju pomoc ze strony Państwa mogą być przyznawane tylko na podstawie wniosków wojewody i za jego pośrednictwem (art. 79). Jak z tego wynika żaden nauczyciel nie może otrzymać odznaczenia za pracę na polu pedagogicznym, o ile ta praca nie znajdzie aprobaty w „kompetentnych” oczach wojewody; wszelkie subwencje dla szkół prywatnych (dzisiaj otrzymuje je bardzo duża liczba prywatnych szkół zawodowych) będzie można przyznawać tylko wówczas, gdy wojewoda uzna to za celowe; wojewodzie przysługiwać będzie również prawo kontroli działalności instytucyj społecznych (a więc i szkół), korzystających z subwencji rządowych (art. 82).

Wojewoda ma stać na czele całej administracji rządowej na obszarze województwa z wyj. administracji wojskowej i sądowej, przy czem do jego atrybucyj należy bezpośrednie kierownictwo administracją ogólną i *zwierzchni nadzór nad wszystkimi działami administracji rządowej, m. i. nad działalnością Kuratorów Okręgów Szkolnych* (art. 88, 91 i 93). Jako szef administracji rządowej wojewoda mianuje wszystkich funkcjonarjuszów państwowych na obszarze województwa do VIII-go stopnia służbowego włącznie, przenosi tych funkcjonarjuszów i zwalnia ze służby. Wszystkie uprawnienia, jakie w powyższym zakresie przysługiwały dotychczas władzom centralnym, kierownikom urzędów administracji specjalnej (np. kuratorom), lub też innym czynnikom, przechodzą odtąd na wojewodę (art. 97). To postanowienie projektu, sprzeczne z Pragmatyką Nauczycielską (której postanowienia na zasadzie art. 58 świeżo uchwalonej ustawy o ustroju szkolnictwa mogą być zresztą każdej chwili zmienione rozporządzeniem Ministra W. R. i O. P.), *uzależnia całkowicie od wojewodów nominację wszystkich nauczycieli szkół średnich, wstępujących do służby w szkołach państwowych*, i poddaje ich pod względem służbowym w zupełności wojewodom na przeciąg lat 6, t. j. tylu, ile nauczyciel szkoły średniej musi spędzić na służbie w VIII-ym stopniu służbowym, zanim, osiągając VII stopień służbowy, nie wyzwoli się z projektowanej przez p. Hausnera nieograniczonej supremacji wojewody. Wprawdzie według projektu ustawy nominacje, przeniesienia i zwolnienia funkcjonarjuszów administracji specjalnej (a więc także szkolnej) wojewoda ma załatwiać na podstawie wniosków szefów odnośnych urzędów (w zakresie szkolnictwa kuratorów), decydujący jednak głos w tych sprawach, jak z ducha i wielu artykułów całego projektu ustawy wynika, mieć będzie wojewoda.

Jako szef administracji rządowej wojewoda ma z urzędu przewodniczyć we wszystkich radach, komisjach i innych ciałach kolegjalnych, powołanych do współdziałania w wykonywaniu zadań admini-

stracji rządowej (art. 99). Z tego więc wynika, że nie kurator, ale wojewoda będzie przewodniczącym w Radzie Szkolnej Okręgowej.

Szefowie urzędów administracji specjalnej (w obchodzącem nas zagadnieniu kuratorowie) obowiązani są referować stale wojewodzie sprawy, należące do ich kompetencji, w zakresie i w sposób, jaki wojewoda w porozumieniu z nimi ustali. W szczególności obowiązani są przedkładać do decyzji wojewody wszystkie zarządzenia natury ogólnej (w zakresie szkolnictwa to wyrażenie wymagałoby specjalnie ścisłego skomentowania), jako też takie orzeczenia i zarządzenia indywidualne, t. j. dotyczące poszczególnych osób i spraw, które mogą mieć szczególne znaczenie dla polityki Rządu, oraz sprawy, załatwiane przy współudziale czynnika obywatelskiego (kolegjalnego). W razie różnicy zdań co do jakiegoś zarządzenia, kierownik urzędu administracji specjalnej obowiązany jest zakwestjonowane przez siebie zarządzenie wojewody wykonać, może jednak złożyć o tem sprawozdanie właściwemu ministrowi, udzielając równocześnie odpisu sprawozdania wojewodzie do wiadomości (art. 102). Oczywiście, nie potrzeba szczegółowo uzasadniać, jak bardzo postanowienia tego artykułu projektu, sformułowane przytem w sposób, pozostawiający dużo dowolności w ich interpretowaniu, uzależniają całą administrację specjalną, a więc i szkolną, od stanowiska, jakie w każdej sprawie zajmie wojewoda.

Wszelkie sprawy organizacyjne urzędów administracji specjalnej mogą być załatwiane tylko na podstawie decyzji wojewody (art. 137), przyczem kierownicy urzędów administracji specjalnej obowiązani są wicewojewodzie, który według projektu ustawy kieruje organizacją służby państwowej na terenie województwa i koordynuje ją we wszystkich urzędach, dostarczać wszelkich danych organizacyjnych, dotyczących ich działów służby, jako też umożliwiać wicewojewodzie bezpośredni wgląd w te sprawy (art. 139).

Projekt ustawy w rozdziale V-ym przewiduje dla administracji powiatowej organizację analogiczną do administracji na terenie województw, przedstawionej powyżej, uzależnia więc całkowicie inspektorów szkolnych i powiatowe rady szkolne od starostw.

Tak przedstawiają się najważniejsze postanowienia, dotyczące administracji szkolnej, w projekcie ustawy „o organizacji administracji rządowej“, opracowanym przez dra Romana Hausnera, opublikowanym przez „Komisję dla usprawnienia administracji publicznej przy Prezesie Rady Ministrów“, i częściowo już wprowadzonym w życie w drodze dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej w zakresie organizacji władz centralnych.

O szkodliwości zastosowania takich postanowień na polu administracji szkolnej pisać obszerniej nie będziemy, samo bowiem zagadnienie niezależności szkolnictwa od administracji ogólnej, a więc administracji politycznej, dostatecznie wszechstronnie zastało oświetlone na łamach prasy nauczycielskiej — między innymi także i „Przeglądu Pedagogicznego“ — przy sposobności dyskusji nad poprzednio wysuwanymi projektami uzależnienia szkolnictwa. Sądzimy, że samo streszczenie i dokonane wyżej związane omówienie najważniejszych arty-

kułów projektu ustawy, dotyczących wzajemnego stosunku kompetencji administracji ogólnej i administracji szkolnej, musi w obecnych warunkach stać się groźnym głosem alarmu dla wszystkich pracowników szkolnych i zachęcić ich do jak najgorliwszego uświadomienia opinii publicznej o niebezpieczeństwach, jakie dla prawidłowego życia i rozwoju naszego szkolnictwa kryje w sobie ewentualne wprowadzenie w życie pomysłów dra Hausnera. jg.

Instytucje dla badań naukowych w Belgji.

Fundacja Uniwersytecka i Fundusz Narodowy dla Badań Naukowych.

II.

Przechodzimy obecnie do drugiej instytucji, *Funduszu Narodowego dla Badań Naukowych* (Fonds national de la Recherche scientifique), który jest pożytecznym uzupełnieniem Fundacji Uniwersyteckiej i oddaje niemniej ważne usługi nauczaniu wyższemu i wiedzy.

Oto jego powstanie. W dn. 1 października 1927 r. z okazji 110 rocznicy zakładów przemysł. Cockerill w Seraing król Albert zwrócił się do całego narodu z gorącym apelem, podkreślając korzyść badań naukowych. W swej niezwyklej wprost przemowie wskazał on niezbitcie na ścisły związek pomiędzy nauką a przemysłem, położył nacisk na konieczność zażegnania kryzysu, którego ofiarą padły od chwili zakończenia wojny zakłady naukowe i laboratorja.

Ten apel, rzucony przez władcę, znalazł natychmiastowy odzew w całym kraju i z nadzwyczajną szybkością nastąpiły wypadki, które poruszyły opinię publiczną i zapewniły przyszłość nowej instytucji. W dn. 26 listopada w obecności króla i kardynała arcybiskupa Malines odbyło się uroczyste zebranie profesorów, zorganizowane przez uniwersytety niepaństwowe Brukselli i Lowanjum. Najwyżej postawione osobistości ze świata politycznego, ekonomicznego i naukowego były na niem obecne; trzech wybitnych mówców oświetliło sprawę, każdy z innego stanowiska, następnie król wyprowadził praktyczne wnioski, streszczające się w następującem zdaniu: „Trzeba, by ludzie nauki byli wolni od wszelkich trosk materialnych, by mogli skoncentrować w badaniach naukowych cały wysiłek swej myśli”.

Początek był zrobiony. W krótkim czasie zebrano drogą podpisów na pożyczkę narodową sumę 120 milionów franków, jako kapitał zakładowy „Funduszu narodowego dla Badań Naukowych” (Fonds National de la Recherche scientifique), tak jak tego pragnął król.

Umyślna komisja, w której obok delegatów Fundacji Uniwersyteckiej i wyższych instytutów naukowych i doświadczalnych zasiadali także przedstawiciele przemysłu, świata finansowego oraz główni założyciele Funduszu Narodowego, ułożyła statut nowego zakładu użyteczności publicznej. W dniu 27 kwietnia 1928 r. Rada Administracyjna zebrała się po raz pierwszy pod przewodnictwem ministra p. Emila Franqui, przewodniczącego Fundacji Uniwersyteckiej.

W kilka tygodni później poruszono wszystkie sprężyny, by zapewnić w kraju ciągłość wysiłku naukowego i stworzyć warunki, sprzyjające pracy i współzawodnictwu. Zgodzono się, że Fundusz Narodowy będzie przychodził z pomocą zarówno młodzieńcowi, kończącemu studia, jak i badaczowi zasłużonemu, a także i ludziom nauki, którzy doszli już do wysokich stanowisk. Ażeby przyjść z pomocą Radzie Administracyjnej, utworzono dwadzieścia cztery komisje naukowe, liczące po pięciu członków każda, a reprezentujące wszystkie dziedziny myśli ludzkiej i wiedzy współczesnej. Komisje miały wydawać swe opinie co do podań o subsydja, a także dawać sprawozdania z udziału Belgijczyków w rozwoju nauki.

Oto najważniejsze punkty programu, który został przyjęty.

Przedewszystkiem, ażeby rozszerzyć kadry profesorów uniwersyteckich i badaczy naukowych oraz ułatwić im kształcenie się, utworzono t. zw. mandaty t. zw. „aspirantów“ (Aspirants), które przyznawane są na jeden rok i mogą być odnawiane najwyżej pięć razy. Bywają one przyznawane dwudziestu młodym ludziom, którzy ukończyli studia wyższe i których pociąga karjera naukowa.

Subsydjum to, którego wysokość nie przekracza 18.000 franków, jest przyznawane po dokładnem zbadaniu warunków, ograniczającym możliwość pomyłek. Łączenie z tem zajęcia płatnego jest niedopuszczalne. W obecnej chwili, włączając w to mandaty odnowione, jest 48 aspirantów Funduszu Narodowego i, poczynszy od 1928 r., 3,205,000 franków zostało wypłacone tym pracownikom.

Druga kategoria, pod nazwą „Associés“, grupuje asystentów, repetytorów, kierowników pracowni, którzy się odznaczają wybitną pracą naukową i których uniwersytety, szkoły wyższe i instytuty badań pragną utrzymać, jako współpracowników. Fundusz Narodowy wypłaca im równoważnik pensji prowadzącego zleczone wykłady „full-time“ w uniwersytecie państwowym i wydaje im mandaty na przeciąg dwóch lat. W ciągu roku 1931—1932 dwadzieścia osiem osób korzystało z mandatów „associés“; poczynszy od r. 1928 ogólna suma uposażeń dla tej kategorii uczonych dochodzi do 1.815.000 franków. W ten sposób powstają szeregi badaczy, zpośród których mogą być mianowani profesorowie ważniejszych przedmiotów uniwersyteckich.

Ażeby ułatwić pracę profesorom i pozwolić im poświęcić się całkowicie pracy naukowej, asystenci będą powoływani do zastępowania ich w pewnych gałęziach nauczania. Badaczom, którzy nie są związani z żadną instytucją akademicką, Rada Administracyjna może przyznać subwencję na każdy cel, ściśle związany z rozwojem badań naukowych w Belgji.

Wysokość zapomóg jest w ten sposób wyliczona, aby dać im możliwość prowadzić badania przy pomocy najlepszych środków technicznych; co roku składają oni sprawozdanie ze swych prac. W ciągu roku 1931—32 przyznano trzydzieści pięć subsydjów na ogólną sumę 769.000 franków; poczynszy od roku 1928, ogólna ich suma wynosi trzy miliony. Na wniosek odpowiednich komisji naukowych Fundusz Narodowy udziela subsydjów bezwrotnych badaczom, wyróżniającym się swemi pracami, na podróże naukowe bądź to w obrębie Belgji,

bądź też zagranicą. Dokładny program zakreślonych prac powinien być dołączony do podania i otrzymujący subsydia są obowiązani przedstawić sprawozdanie z podjętych prac wraz z wykazem kosztów. W ciągu roku 1931—1932 załatwiono przychylnie 26 podań z ogólnej liczby 47 i wydano 203.700 franków. W ciągu czterech lat wyasygnowano około miliona franków na ten rodzaj subsydjów.

Również na podstawie orzeczeń komisji naukowych Fundusz Narodowy oddaje do rozporządzenia uczonym, którzy się odznaczyli wybitnymi pracami instrumenty naukowe, konieczne dla ich badań, pod warunkiem jednak, że instrumenty te nie wejdą w skład normalnego inwentarza laboratorjów. Pozostają one, oczywiście, własnością Funduszu Narodowego i winny być w całości zwrócone po ukończeniu terminu pożyczki, wyznaczonego przez Radę Administracyjną.

Dzięki tej subwencji, zaliczonej do rubryki t. zw. „wypożyczeń instrumentów” (Prêts d'instruments), mógł profesor August Piccard wespół ze swym współpracownikiem Pawłem Kipferem dokonać wlotu balonem w stratosferę. Za okazanie pomocy w realizacji tego przedsięwzięcia, którego powodzenie entuzjazmowało tłumy, Instytucja ta zyskała jednogłośnie aprobatę. Przyrządy i aparat posłużą do drugiego doświadczenia, zamierzonego przez uczonych belgijskich w roku 1932. Całość przyznawanych od roku 1928 zapomóg na wypożyczanie instrumentów przenosi sumę dwóch milionów. W chwili obecnej siedemnaście pożyczek wynosi sumę 402.348 franków.

Rada uznała również, że Fundusz Narodowy winien zapewnić niektórym szczególnie wybitnym uczonym stanowisko godne roli, jaką odgrywają w rozwoju moralnym i materialnym swego kraju. Suma 625.000 franków rocznie jest przewidziana w budżecie na dożywotnie uposażenia w wysokości najwyżej 25.000 franków rocznie dla niektórych uczonych, zajmujących wybitne stanowiska w świecie nauki, przede wszystkim dla laureatów państwowych nagród naukowych i dla laureatów nagród, ustanowionych przez Fundusz Narodowy dla Badań Naukowych. Dwadzieścia dziewięć osób będzie korzystało z tych subsydjów dla uczonych („Dotations aux savants”) w ciągu roku 1931—1932.

Wreszcie Fundusz Narodowy zwrócił również uwagę na konieczność współpracy uczonych z przemysłowcami. W lipcu 1929 utworzono specjalne biuro pośrednictwa p. n. „Wiedza i przemysł” (Science-Industrie), które pod kierunkiem komisji mieszanej zajęło się różnymi zagadnieniami w związku z ważniejszymi gałęziami przemysłu. W ciągu roku 1930—1931 Biuro zbadało i przedstawiło do rozważenia komisji mieszanej „Wiedzy i Przemysłu” oraz do ostatecznej decyzji Rady Administracyjnej 75 podań o subsydia na ogólną sumę trzech i pół miliona franków. Sześć tylko subsydjów zostało przyznanych na ogólną sumę 371950 franków, zaprowadzono bowiem specjalne przepisy ograniczające, aby zapobiec wszelkim nadużyciom.

Różne kategorie subsydjów, o których przed chwilą mówiliśmy, są przewidziane przez statut i stanowią zwykle kredyty, przyznawane przez Instytut. Poza tem Rada Administracyjna zgodnie ze statutem ma wolną rękę we wszelkich poczynaniach, ściśle związanych z roz-

wojem badań naukowych. Tak więc dzięki subsydjum, uzyskanemu z Funduszu Narodowego, zbadano obszar Kalaat-el-Mondik w Syrii i otrzymane rezultaty pozwalają przypuszczać, iż niezadługo będziemy mogli przedstawić sobie żywo i dokładnie, czem było za panowania Rzymian bogate miasto Apamea.

W innej znowu dziedzinie wymienimy ekspedycję do Chin R. P. Ruttena, misjonarza z Scheul, który wspólnie z dwoma lekarzami bada w ośrodkach endemicznych metodę profilaktyczną doktora Weigla i robi próby celem sprawdzenia wartości leczniczej pewnego rodzaju surowicy w wypadkach duru wysypkowego. W tych badaniach cele naukowe łączą się ściśle z zagadnieniami humanitarnymi. Rok 1930—1931 zaznaczył się również udziałem Instytucji w organizacji międzynarodowej stacji naukowej na przełęczy Jungfrau, przeznaczonej jednocześnie do badań z dziedziny meteorologii, fizjologii, zoologii, botaniki, geologii i fizyki.

Pozostaje nam jeszcze wspomnieć o ważnych usługach, jakie odaje pracownikom umysłowym współpracą tych dwóch instytucji: F. N. B. N. i F. U., chcemy tutaj mówić o Komitecie Stałym Bibliotek Naukowych („Comité permanent des bibliothèques scientifiques”), na czele którego stoi znany historyk Henri Pirenne. Celem tego Komitetu jest ustalenie łączności pomiędzy wszystkimi zakładami naukowymi Belgii w dziedzinie zakupu książek naukowych. Komitet uznał, iż najpraktyczniejszym rozwiązaniem zagadnienia będzie włączenie do listy, którą Biblioteka Królewska zamierzyła wydać, spisu czterech bibliotek uniwersyteckich i innych bibliotek naukowych. W roku 1930 ukazały się cztery zeszyty, obejmujące razem 178 stron 8-ki, jako „Spis książek, zakupionych dla bibliotek naukowych belgijskich”; znajdzie tam czytelnik objaśnienia co do tysięcy dzieł, wydanych w ostatnich latach i należących do szesnastu ważniejszych bibliotek. To pożyteczne wydawnictwo rozpoczęło już drugi rok swego istnienia i ukazały się już dwa zeszyty na rok 1931. Uczeń więc ma możliwość zorientowania się w świeżo nabytych książkach i wiedzą, gdzie ich szukać.

Poza tem Komitet stały Bibliotek Naukowych uchwalił opracowanie katalogu pism, znajdujących się w bibliotekach belgijskich.

W tem krótkim streszczeniu postaraliśmy się zobrazować działalność dwóch Fundacji, które, aczkolwiek mają różne pola działalności, wiążą się ściśle z rozwojem wiedzy. Dodajmy jeszcze, że każda z nich, ogłaszając corocznie szczegółowe sprawozdanie, pozostaje w ścisłej łączności z opinią publiczną, która słusznie żąda, by ją informowano o działalności tych instytucji. Możemy słusznie powiedzieć, że żadne zagadnienie, rozpatrywane w chwili swego powstawania, nie pozostawało w cieniu i że kierownicy Funduszków dobrze się zasłużyli Ojczyźnie. Wdzięczność narodu należy się również przemysłowcom, finansistom i wszystkim szlachetnym filantropom, którzy zrozumieli, że potęgą Belgii wzrośnie wraz ze wzmożeniem się jej organizacji naukowych.

Prof. J. Hombert (Gandawa).

W trosce o szkołę.

II.

Z owych wzajemnych, zasadniczych zobowiązań prawnych między rodzicami a właścicielami szkół oraz z istotnego związku między opłatą, umożliwiającą prowadzenie szkoły, a wynikami nauki w formie ocen półrocznych i rocznych, może równie wpłynąć logiczne stanowisko szkół, jako jednej strony, do nie wywiązujących się ze swych zobowiązań rodziców, jako drugiego kontrahenta, że, skoro jedna strona (rodzice) nie dotrzymuje swych zobowiązań (nie opłacając nauki dzieci), może i druga strona (szkoła) powstrzymać się od doprowadzenia do końca swych świadczeń, t. zn. przy końcu półrocza czy roku ucznia usunąć i nie klasyfikować, co, oczywiście, naraża ucznia na stratę roku nauki, a rodziców na dodatkowe kłopoty i koszty.

Przykłady podobnego stawiania sprawy przez szkoły już były, przeważnie z bardzo dobrym wynikiem; wobec pogarszających się stosunków płatniczych niewątpliwie ten rodzaj samoobrony będzie coraz szerzej stosowany; narzuca się zatem pytanie, czy nie należy do zakresu działania Komisji Norm zabranie głosu i w tej, nasuwającej tyle możliwości starć i zaognień, sprawie.

Udział przedstawicieli Zjednoczenia Zrzeszeń Rodzicielskich w Komisji Norm nada dużą siłę podobnej uchwale, broniącej bytu i warunków spokojnej pracy w szkole, przez wywarcie nacisku na rodziców, nie wywiązujących się sumiennie z obowiązku płatności. Niewątpliwie wpłynie to dodatnio na wytwarzające się trochę już anarchiczne pojęcia i stosunki w tej dziedzinie.

Wiążąc się z podniesieniem pracy w szkole, uchwała podobna wiązałaby się i z interesem ogółu rodziców, dla których poziom stosunków i pracy w szkole musi być i jest ważny ze względu na dzieci; zmuszone do celowych i energicznych wystąpień organizacje rodzicielskie, zarówno przy każdej ze szkół, jak i Zjednoczenie Zrzeszeń Rodzicielskich, nabrałyby wagi i mogłyby odegrać skutecznie tę rolę, jaka w społeczeństwach wolnych zrzeszeniom rodzicielskim przypada na terenie szkolnictwa.

Szkołom byłaby taka akcja, wytwarzająca rygor moralny, czyli opinię przeciw niesumieinnym rodzicom, bardzo pomocna, a pomogłaby równie i rodzicom, naprawdę nie będącym w stanie płacić za swe dzieci.

Taki rygor moralny jest konieczny, wiadomo bowiem, że bardzo wielu rodziców, uchodzących w swojej własnej opinii i w przekonaniu innych za ludzi przyzwoitych, sądzi, że należy płacić za suknie, teatry, kalosze, obiady, spirytualja, auta, ale można odłożyć opłaty za naukę dzieci do jak najdalszych terminów; że nawet wogóle nie zapłacić nie jest niczem zdrożnym, nie obciąża ani honoru, ani sumienia, jakby właściciel szkoły nie wkładał swego kapitału w rzecz wielkiej, bezcennej dla społeczności wagi, a nauczyciele nie oddawali całego swego czasu cudzym dzieciom i nie mieli także, jak i rodzice ich wychowanków, swoich potrzeb osobistych i własnych rodzin, własnych

dzieci, oraz jakby niesumiennosc i krzywda, wyrzadzona bliżnim, nie byla hańba, a uchylanie się od opłat za swe dzieci nie bylo zrzucaniem ciężarów, jakie się musi ponosić, na pozostałych rodziców. Stary to zresztą system kukulek; doskonale się go da wyzyskać właśnie, gdy chodzi o dzieci, dla których mamy tyle względności i serca; dobry to parawan zarazem dla niesumiennych kalkulacyj.

Zapewne, nigdy jeszcze w stosunkach szkoły polskiej prywatnej od lat 25 nie byly rozpatrywane takie sprawy i nie byliśmy zmuszeni do takiego ich ujmowania, i wielkiem już, niewątpliwie, stało się zło, które od nas takiej publicznej oceny stosunków wymaga, takiej oceny, która przykrością swą przewyższa wszystkie inne udręki i zawodu naszego, i ogólnego życia społecznego, ale innej możliwości niema zaradzenia złu. Naszych płac nikt bronić nie będzie. Nie zrobią tego właściciele szkół, ani rodzice, ani władze; jesteśmy my, nauczyciele, pozostawieni samym sobie; czego zaniedbamy, na co nie wpłyniemy, to obróci się przeciwko nam, więc, niezależnie od przypuszczalnych kroków Komisji Norm, całe nauczycielstwo musi strząsnąć z siebie bierność i zająć się żywo dzisiejszą swą sytuacją.

Musimy najpierw zdać sobie sprawę, że Komisja Norm, na którą chętniebyśmy złożyli wszystkie troski o nasz byt, nie jest i nie może być ani wykładnikiem naszych praw, ani urzędowym naszym obrońcą; jest to bowiem organizacja, obejmująca interesy zbiorowe: rodziców, zrzeszeń, utrzymujących szkoły średnie, dyrektorów szkół średnich, przełożonych zakładów żeńskich i wreszcie nauczycielstwa, reprezentowanego przez przedstawicieli Zarządu Głównego T. N. S. W. i Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych.

Idealne cele tego zgromadzenia (szkoła, dzieci) są, oczywiście, wszystkim członkom Komisji Norm wspólne, ale interesy materialne różnych tych ugrupowań są z istoty swojej rozbieżne i często mogą stać nawet w ostrej przeciwności, skoro rodzice chcą szkoły najtańszej, a właścicielom to nie może dogadzać, chyba że będzie ustępować od swych postulatów nauczycielstwo, na które też dwa inne zainteresowane czynniki wywierają nieustanny nacisk.

Komisja Norm jest tedy z konieczności polem walki różnych interesów, dążeń i wpływów.

Wysoka kultura, dążność do załatwienia spraw najodpowiedniej sprawiły, że Komisja Norm z wysokim poczuciem godności i taktu załatwiała wszystkie sprawy, ale jest rzeczą jasną, że interesy nauczycielstwa nie mogą liczyć w Komisji na wyróżnienie i energiczną obronę.

Mamy tego dowód i w ostatniej uchwale Komisji Norm z dn. 16.IX 1931 r. Obciążyła ona głównie nauczycielstwo, bo mimo podziękowania ze strony Komisji Norm także i „przedstawicielom organizacji rodzicielskich” za „obywatelskie ujęcie sprawy” przez nich, zdaje nam się, że nietrudno było przedstawicielom rodziców zgodzić się na komunikat z dn. 16.IX 31 r., skoro zrzekli się oni, w imieniu wszystkich rodziców, a więc także i zamożnych i bardzo zamożnych, najwyżej tylko, wedle słów Komunikatu, „obniżenia ryczałtowego wpisów dla wszystkich dzieci, uczęszczających do szkół prywatnych i społecz-

nych", ale niepodobna było przecie uczynić inaczej, skoro, jak to sam komunikat obwieszcza, „w szkołach tych kształci się znaczny odsetek młodzieży, nie potrzebującej koniecznie pomocy społecznej”, tam zaś, gdzieby się okazały niedobory z tytułu ulg dla najbardziej potrzebujących, t. zn. gdzie byłiby zagrożeni właściciele szkół, tam przecie miało się stosować ową część komunikatu, która mówi „o wyrównaniu niedoborów” przez obniżenie pensyj nauczycielskich.

Ignacy Kozielski (Warszawa).

Stwierdzenie lekarskie trwałej niezdolności do służby.

Trwała niezdolność do służby, stanowiąca zarazem takąż niezdolność do zarobkowania wogóle w stopniu conajmniej 95%, uprawnia w myśl art. 11 Ustawy Emerytalnej z 11 grudnia 1923 r. do doliczenia 10 lat do wysługi emerytalnej. Niezdolność ta może oczywiście być stwierdzona świadectwem lekarskim. Ale jakim, czy świadectwem lekarza powiatowego tylko, czy świadectwem Komisji Lekarskiej? Ustawa co do tego nic nie przewiduje. Dlatego rozstrzygające znaczenie ma orzeczenie N. T. A., które na to pytanie daje ostateczną odpowiedź.

Skarga, którą N. T. A. rozstrząsał, dotyczyła pensji wdowiej. Wdowa ta żądała doliczenia 10 lat wysługi emerytalnej ś. p. jej męża, jako podstawy do wymiaru jej pensji wdowiej, na mocy art. 11 powołanej Ustawy Emerytalnej, powołując się na świadectwo lekarza powiatowego, który stwierdził utratę u zmarłego męża skarżącej zdolności do zarobkowania w 100%. Kuratorjum, a następnie w odpowiedzi na odwołanie Ministerstwo Wyznań Rel. i Oświecenia Publicznego odmówiły żądaniu wdowy, ponieważ niezdolność do zarobkowania nie została stwierdzona przez Komisję Lekarską.

N. T. A. orzekł: Warunkiem do doliczenia 10 lat do wysługi emerytalnej zmarłego funkcjonariusza państwowego, mającej stanowić podstawę do wymiaru zaopatrzenia dla pozostałej po nim wdowy, jest, jak N. T. A. już orzekł w szeregu wyroków poprzednich, stwierdzenie trwałej niezdolności do zarobkowania u zmarłego funkcjonariusza przed jego śmiercią. W danym wypadku niezdolność tę stwierdził lekarz powiatowy. Zapatrywanie władzy pozwanej, że powinna ją była stwierdzić Komisja Lekarska, nie znajduje oparcia w przepisach Ustawy. Ustawa wogóle nie podaje sposobu tego stwierdzenia, z wyjątkiem wypadków, przewidzianych w art. 9 ustęp 2 ustawy, a więc: w razie nieszczęśliwego wypadku, wynikłego z powodu lub w czasie pełnienia obowiązków służbowych, skutkiem którego utrata niezdolności do zarobkowania funkcjonariusza, w wypadku działań wojennych w miejscu służbowego pobytu funkcjonariusza, z określonym wyżej skutkiem, i w wypadku chorób zakaźnych, panujących epidemicznie w miejscu służbowego pobytu, względnie w wojsku. W tych tylko wypadkach ustawa zastrzega wyraźnie w art. 13 pkt. 1 obowiązek badania przez Komisję Lekarską. Jeżeli się ponadto zważy, że takie samo zastrzeżenie znajduje się w ustawie art. 31 co do funkcjonariuszy państwowych, przechodzących w stan spoczynku, w myśl art. 28 lit. a) ustawy, to jest jeżeli funkcjonariusz państwowy przechodzi w stan spoczynku z powodu ułomności cielesnej, z powodu upadku sił fizycznych lub umysłowych, skutkiem których stał się trwale niezdolnym do służby, ale tylko w tym wypadku, jeżeli orzeczenie lekarza powiatowego nasuwa wątpliwości, to trzeba przyjść do wniosku, że wymaganie stwierdzenia niezdolności do zarobkowania w wypadku z art. 11 ustawy bezwzględnie przez Komisję Lekarską, jak sądzi pozwana władza, nie jest w ustawie uzasadnione. Wystarcza stwierdzenie przez lekarza powiatowego, nie nastęrczające żadnych wątpliwości. (Wyrok N. T. A. z 10 grudnia 1931, ogłoszone 9 lutego 1932, L. rej. 5641/29).

Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W.

Uchwały pełnego Zarządu Głównego T. N. S. W.

W dniu 29 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego pod przewodnictwem prezesa, prof. W. Sierpińskiego, na którym byli obecni dr. Zenon Klemensiewicz i dr. Antoni Mikulski z Krakowa, Jan Wielebiński z Królewskiej Huty, Piotr Zymunt Dąbrowski ze Lwowa, Kazimierz Koszyk z Łodzi, inż. Janusz Munkiewicz z Piotrkowa, dr. Władysław Kowalenko i prof. Ludwik Jaxa Bykowski z Poznania, Jan Jasiński ze Stanisławowa, Roman Kociurski i Józef Zagórski z Torunia, Bronisław Zapaśnik z Wilna, oraz Antoni Czekalski, Józef Flisak, Henryk Galle, Józef Grabowski, Piotr Halfter, Zofja Iwaszkiewiczowa, Jan Kornecki, Władysław Kopczewski, Stefan Kwiatkowski, prof. Adam Krokiewicz, ks. Józef Kulesza, dr. Emanuel Łoziński, Romuald Mańkowski, dr. Tadeusz Mikułowski, dr. Paweł Ordyński, Stanisław Sedlaczek, Tadeusz Sierzputowski, dr. Stanisław Sumiński, Stanisław Świetlicki, Maksymilian Tazbir, Włodzimierz Topoliński.

Na posiedzeniu tem zapadły następujące uchwały:

I. W sprawie odezwy Koła Krakowskiego.

1. Zarząd Główny Towarzystwa trwa niezmiennie przy dotychczasowej ideologii, określonej w § 3 Statutu, w szczególności zaś stwierdzającej, że T. N. S. W. jest organizacją apolityczną.

2. W związku z odezwą Koła Krakowskiego T. N. S. W. w sprawie zwołania Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia pełny Zarząd Główny na posiedzeniu w dn. 29 maja 1932 r. uchwała w sprawie interpretacji §§ 37 i 68 Statutu, co następuje:

§§ 37 i 68 Statutu Towarzystwa nie uprawniają Zarządów Kół i Okręgów do wszczynania samodzielnej akcji w sprawach natury ogólnej bez uprzedniej zgody odpowiednich władz organizacyjnych, a zatem w szczególności Koło, występujące z inicjatywą zwołania Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Towarzystwa winno przesłać odpowiedni wniosek z podaniem proponowanego porządku obrad oraz uzasadnienie drogą organizacyjną do Zarządu Głównego, który po stwierdzeniu, że wniosek odpowiada postanowieniom Statutu, jest obowiązany możliwie niezwłocznie, a najdalej w ciągu dwu tygodni od daty otrzymania wniosku powiadomić o nim ogół Kół T. N. S. W. i wezwać je do wypowiedzenia się w określonym terminie.

II. W sprawie wniosku Wydziału o zwołanie Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia.

Zarząd Główny uznaje zwołanie Nadzwyczajnego Walnego Zebrania w związku z akcją Koła Krakowskiego oraz rezygnacją 4 kolegów po wyczerpującej dyskusji za zbędne, gdyż ostatnie Walne Zebranie T-wa w całej pełni potwierdziło i aprobowало prace Zarządu Głównego. Poza tem Zarząd Główny, poczuwając się do odpo-

wiedzialności za losy T-wa, nie może narażać go na nowy wstrząs przez zwołanie Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia.

III. W sprawie domu wypoczynkowego w Krynicy.

a) Zarząd Główny bierze na siebie obowiązek dokończenia domu wypoczynkowego w Krynicy w miarę możliwości do dnia 1 czerwca 1933, z własnych funduszy, które dostarczone będą na ten cel częściowo do końca roku 1932, częściowo do końca maja 1933.

b) Administrację budowy domu powierza się Zarządowi Okręgu Krakowskiemu według mającego przedłożyć się Zarządowi Głównemu do zatwierdzenia planu budowy etapami.

c) Zarządowi Okręgowemu w Krakowie przyznaje się z tytułu złożonych na dom kwot, inicjatywy i włożonej pracy prawo dysponowania dla swoich członków ilością miejsc później oznaczyć się mających.

d) Rachunkowość Krynicy będzie prowadzona osobno w Zarządzie Głównym.

IV. W sprawie domu wypoczynkowego w Siankach.

a) Dom w Siankach jest własnością T. N. S. W.

b) Zarząd Główny T. N. S. W. pozostawia Zarządowi Okręgu Lwowskiego użytkowanie w całości domu w Siankach na potrzeby młodzieży szkół średnich.

c) Administrację domu w Siankach sprawuje Zarząd Okręgu Lwowskiego T. N. S. W.

d) Zarząd Okręgu Lwowskiego jest odpowiedzialny wobec Zarządu Głównego za stan realności w Siankach, za celowe użytkowanie domu i za całkowitą jego administrację.

Posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego w dniu 1 czerwca 1932 r.

1) Delegowano kol. St. Kwiatkowskiego i Wł. Kopczewskiego na Śląsk celem zbadania sprawy budowy domu wypoczynkowego w Wiśle i Ustroniu oraz wzięcia udziału w posiedzeniu Zarządu Okręgu Śląskiego.

2) Uchwalono współdziałać ze Stowarzyszeniem Dyrektorów i Dyrektorek szkół średnich w sprawie utworzenia stypendjum im. ś. p. Ministra dr. Sławomira Czerwińskiego.

3) Przyjęto do wiadomości rezolucję Ogólnego Zrzeszenia Związków i Stowarzyszeń pracowników państwowych i komunalnych w sprawie ostatniego obniżenia poborów.

4) Delegowano kol. Wł. Gubrynowicza i R. Mańkowskiego na Walne Zgromadzenie Ogólnego Zrzeszenia.

5) Przyjęto do wiadomości ukonstytuowanie się Głównej Komisji Rozjemczej. (Przewodniczący kol. dr. J. Riemer, zastępca kol. B. Schupp).

6) Odczytano pismo kol. J. Grabowskiego, P. Ordyńskiego, St. Sumińskiego i Wł. Topolińskiego, zawierające ich rezygnację z mandatów członków Zarządu Głównego, i postanowiono w myśl ich życzenia pismo to ogłosić w „Przeglądzie Pedagogicznym”.

7) Przyjęto w zasadzie propozycję Zarządu Głównego Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycieli Szkół Powszechnych w sprawie wzajemnego korzystania z kolonij wypoczynkowych.

8) Delegowano kol. St. Kwiatkowskiego na akademję żałobną ku czci ś. p. Prezydenta Francji P. Doumera i ś. p. gen. Archimarda.

9) Postanowiono przesłać Zarządowi Koła Krakowskiego uchwały pełnego Zarządu Głównego z dnia 29 maja 1932 r. w sprawie występowania Kół T. N. S.

W. nazewnątrż i zażądać szczegółowego sprawozdania z podjętej przez Koło akcji w sprawie Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia.

10) Przyjęto jednego członka przy Zarządzie Gł.

Pismo czterech Kolegów, wymienionych w p. 6 powyższego sprawozdania, brzmi, jak następuje:

„Do Szanownego Prezydjum T. N. S. W.

„Wobec odrzucenia przez pełny Zarząd w dniu 29 maja r. b. wniosku Wydziału o zwołanie Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Towarzystwa, niniejszem oświadczamy, iż w myśl listu naszego z dnia 17 kwietnia r. b. i zgodnie z deklaracją, złożoną na posiedzeniu pełnego Zarządu po ogłoszeniu wyniku głosowania, składamy mandaty członków Zarządu Głównego.

- (—) *Józef Grabowski*, wiceprezes Zarządu Głównego T. N. S. W.
- (—) *Paweł Ordyński*,
- (—) *Stanisław Sumiński*,
- (—) *Wł. Topoliński*.

Warszawa, 31 maja 1932 roku.

„P. S. Prosimy o umieszczenie tego listu w najbliższym N-rze „Przeglądu Pedagogicznego“, jednocześnie ze sprawozdaniem z posiedzenia Zarządu Głównego“.

Wolne pokoje w „Jantarowej Checz“.

Wobec zrzeczenia się kilku kolegów administracja „Jantarowej Checz“ dysponuje jeszcze trzema wolnymi pokojami.

Zgłoszenia przyjmowane będą do dn. 10 czerwca.

Z życia Koła Warszawskiego T. N. S. W.

Dnia 8 czerwca (środa o godz. 20 odbędzie się Walne Zgromadzenie **Sekcji Autonomicznej Wychowania Fizycznego** przy Kole Warszawskiem T. N. S. W., na którym wygłosi odczyt p. major dr. Włodzimierz Missiuro, kierownik Zakładu Fizjologii C. I. W. F. p. t. „Czynnik znużenia w zagadnieniach racjonalizacji pracy i wychowania fizycznego“, poczem nastąpi dyskusja.

Dnia 16 czerwca, w czwartek, o godz. 20 na posiedzeniu Sekcji Połączonych wygłosi instruktor ministerjalny, kol. Karol Dąbrowski, referat p. t.: „Sprawozdanie z Kongresu Filologicznego w Nimes i refleksje z wzytacyj lekcyj filologicznej w liceach paryskich“.

Z życia T. N. S. W.

Biuletyn Okręgu Poznańskiego.

Ciekawe dane, świadczące chlubnie o żywotności naszej organizacji, zawierają drukowane biuletyny, wydawane przez niektóre Zarządy Okręgowe. Świeżo otrzymaliśmy „Biuletyn Zarządu Okręgowego Poznańskiego“ za maj 1932 r. Jest on pierwszy w bieżącym roku organizacyjnym, nosi zaś numer 5 ogólnego zbioru. Ma 10 stron druku i zaczyna się od doskonale napisanego artykułu w sprawie odezwy Koła Krakowskiego, p. t. „Jeden cel — dwie metody“. Z artykułu tego zdawaliśmy już sprawę w n-rze 18 na str. 353. Następuje dalej artykuł sprawozdawczy, p. t. „Walne Zgromadzenie Okręgu i jej echa na Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa“.

Dowiadujemy się poza tem z niego, że trzy z wniosków poznańskich, uchwalonych na Walnem Zgromadzeniu Okręgu, zostały przyjęte prawie bez zmian na Walnem Zgromadzeniu T. N. S. W., a mianowicie: w sprawie tak zw. podporządkowania, w sprawie powiadamiana o zmianach personalnych już przed wakacja-

mi oraz w sprawie Funduszu bezrobocia. Na Fundusz bezrobocia ostatnio Zarząd Okręgowy ofiarował 300 zł.; niektóre Koła, jak np. Koło Ostrowskie, płacą po kilkadziesiąt złotych miesięczne na ten cel. W ubiegłym roku organizacyjnym Zarząd Okręgowy odbył 8 posiedzeń Prezydium, 6 Wydziału i 2 pełnego Zarządu. Były 3 wizytacje Kół i 8 interwencji w Kuratorjum. Rozpisano na terenie Okręgu konkurs w sprawie pobudek i zasad etyki zawodowej nauczyciela szkół średnich; wypłacono dwie nagrody: I. 300 zł. kół. Maskemu z Szamotuł i II. 200 zł. kol. Kowalskiemu z Rawicza. Zorganizowano naukowo-krajoznawczą wycieczkę do Wiednia i Budapesztu przy udziale 36 osób z całej Polski. Powiększono stan funduszy Zarządu Okręgowego (saldo wynosi ok. 5500 zł.). W nowym roku organizacyjnym (po Walnem Zebraniu Okręgu) podjęto trzy interwencje: 1) w sprawie letniego kursu pedagogicznego w Seminarjum żeńskim w Inowrocławiu, 2) u P. Kuratora w sprawie wydania prac konkursowych „Pobudki i zasady etyki zawodowej”, 3) w Związku Obrony Kresów Zachodnich o budynek Szkoły Przemysłowej w Inowrocławiu dla urządzenia w nim nauczycielskiej kolonji letniej.

Prezydium nowo obranego Zarządu ukonstytuowało się w następujący sposób: prezesem jest kol. dr. Wł. Kowaleński, wiceprzewodniczącym kol. Eug. Flis, sekretarzem kol. Fr. Kałużny, skarbnikiem kol. J. Duda. Pośrednictwem Pracy i sprawy szkolnictwa prywatnego objął kol. St. Zaczek i kol. M. Raabówna, Komisję Naukowo-Pedagogiczną kol. St. Adam Schmidt, Komisję Skarbową kol. L. Klóskowski i kol. Z. Dąbrowski. Z prowincji wchodzi do Zarządu Okręgowego kol. Mager (Krotoszyn), Gołąb (Rawicz) i Bondera (Inowrocław), a jako zastępcy kol. Kuchinka, Nedzyński i Słwińska z Poznania, Kasior z Leszna, Grzywak z Ostrowa i Kowalski z Rawicza. Komisję Rewizyjną stanowią kol.: Dyr. Wantuch, Węgrzynowicz, Zimmermanówna z Poznania, Męciński z Bydgoszczy, Podhorski z Gniezna, Komisję Rozjemczą kol.: dyr. Binkowski, Makowska, Orłowska, Orgelbrand, dr. Papée, Stankiewicz, Tyłczyński z Poznania.

Zestawienie sprawozdań organizacyjnych Kół za okres od 1.XI do 15 lutego jest bardzo pocieszające. Liczba członków mimo roku kryzysowego wykazuje małą nadwyżkę, a przedewszystkiem wzrasta sprawność organizacyjna i wydajność pracy Kół. Jako przykład, podaje „Biuletyn” **Koło Gnieźnieńskie**, które liczy 26 członków. Prezydium zebrało się w ciągu 3½ miesiąca 8 razy, Zarząd 4 razy, całe Koło 4 razy. Praca podzielona jest pomiędzy 6 komisji. Rezultatem jej jest: prowadzenie kursów dokształcających (60 uczestników), uruchomienie kina szkolnego, plany prywatnego gimnazjum, czynny fundusz pożyczkowy (obrót roczny 3750 zł.), stałe opodatkowanie się na rzecz bezrobotnych, szeroka akcja odcytowa. O tej kilka szczegółów: w różnych organizacjach wygłoszono około 25 referatów, co niedzielię w więzieniu odbywają członkowie Koła 2 wykłady, wreszcie urządzono cykl 7-miu wykładów publicznych o charakterze naukowo-popularnym, połączonych z wyświetlaniem przezroczy oraz produkcjami artystycznymi. Miały one charakter miłych wieczornic i cieszyły się znacznym powodzeniem. Łamy prasy miejscowej zapelnily się naszymi sprawami. Znajdujemy tam 3 obszerne artykuły na temat „Dom a szkoła”, Bilans rocznej działalności T. N. S. W., „Z życia Koła Gnieźnieńskiego”, oraz wiele drobniejszych notatek sprawozdawczych i kronikarskich. Jest to imponujący wprost rezultat pracy. Świadczy on o żywotności organizacji i o dużych, jakże rzadko niestety widzianych, możliwościach jej rozwoju ku pożytkowi naszego stanu i społeczeństwa. Z innych spraw wspomnieć należy o pożytecznej akcji **Koła Inowrocławskiego**, które zorganizowało u siebie letnisko dla Kolegów, obliczone na 30 osób.

Zestawienie zaległości finansowych wszystkich Kół w Okręgu wykazuje zaledwie 100 zł., jeśli odliczymy Koło Bydgoskie, które samo jedno zalega z kwotą znacznie większą.

Pan Minister W. R. i O. P. w Krakowskim Kole T. N. S. W.

Zarząd Koła Krakowskiego T. N. S. W. nadesłał nam sprawozdanie z uroczystego posiedzenia Koła w dniu 16 maja, odbytego w sali „Florjanki”. Zebranie zaszczycił obecnością Pan Minister W. R. i O. P., Janusz Jędrzejewicz. Pomimo święta olbrzymią salę wypełnili członkowie Koła i zaproszeni przedstawiciele nauczycielstwa szkół zawodowych i powszechnych. Pana Ministra powitał przez Koła, kol. Władysław Rutkowski, a zebrani przez powstanie i wznieśnienie trzykrotnego okrzyku: „Niech żyje!” Po powitaniach przez przedstawicieli szkół zawo-

wych i powszechnych wygłosił odczyt kol. dr. E. Ostachowski na temat: „Społeczeństwo i wychowanie”, poczem przemówił Pan Minister. W słowach niezwykle szczerych scharakteryzował Pan Minister reformę szkolną, jako konieczność życia, a następnie omówił i podkreślił wielkie zadanie nauczycielstwa w realizowaniu nowej szkoły polskiej, której nie stworzy sama ustawa, ale przede wszystkim nauczyciel; ten da jej życie, gdy ustawa tylko formę. W sprawie nowych programów zaznaczył P. Minister, że opracowuje się je obecnie, a bieżąco w tem udział również nauczycielstwo. Zamykając posiedzenie, prezes, kol. Wł. Rutkowski podziękował P. Ministrowi za zaszczytowanie swą obecnością posiedzenia Koła i zapewnił P. Ministra w imieniu zebranych, że nauczycielstwo realizowaniu nowej szkoły polskiej odda wszystkie swe siły, wiedzę i zdolności, co zebrani potwierdzili hucznie oklaskami.

T. M.

Z ż a ł o b n e j k a r t y.

Ś. p. ks. kanonik Michał Przywara.

Dnia 19 lutego zmarł ks. kanonik Michał Przywara, urodzony w Kolbuszowej 1879 r. Po ukończeniu gimnazjum w Rzeszowie i studjum teologicznego w Tarnowie obejmuje miejsce wikarego w Szczepanowie. Od roku 1907 rozpoczyna swą pracę pedagogiczną jako prefekt państwowego seminarjum i kierownik bursy uczniowskiej w Starym Sączu. Tu też z jego inicjatywy założono prywatne seminarjum żeńskie SS. Klarysek. W roku 1930 uroczystie obchodzone 25-lecie kapłaństwa i za zasługi, jakie położył na polu wychowawczo-społecznym, ofiarowano ś. p. kanonikowi honorowe obywatelstwo miasta Starego Sącza, a „Sokół” zaszczycił swego długoletniego członka i kapelana honorowym członkostwem. Zmarły był skromnym i cichym pracownikiem, cieszył się szacunkiem i sympatją obywateli i młodzieży. Pozostawił więc głęboki żal wśród tych, którzy go znali.

Cześć Jego pamięci!

Ś. p. Antoni Abramowicz.

Ś. p. Antoni Abramowicz urodził się 14 kwietnia 1896 r. we wsi Bychawce pow. lubelskiego. W roku 1916 ukończył gimnazjum zamojskie, lecz już na ewakuacji w Berdziańsku g. taurydzkiej Otrzymawszy maturę, rozpoczął studja przyrodnicze w uniwersytecie w Odessie. Przez dwa długie lata borykał się z trudnościami i studjuje. Rewolucja bolszewicka kładzie kres jego studjom. Przedziera się wówczas do kraju i tu zabiera się do studjów w lubelskim Uniwersytecie Katolickim, poświęcając się polonistyce. Po ukończeniu studjów obejmuje posadę nauczyciela języka polskiego i historii w gimnazjum p. n. „Szkoła Lubelska” w Lublinie. W roku 1930/31 powołany zostaje na stanowisko profesora świeżo zorganizowanego w Lublinie Pedagogjum, gdzie wyklada naukę o języku ojczystym wraz z metodyką oraz historją literatury polskiej, lecz już po roku powraca do macierzystej swojej „Szkoły Lubelskiej”. Z zapalem zabiera się znowu do pracy. Lecz zdrowie, poważnie nadwątłone w Odessie, zaczyna się psuć coraz bardziej i oto w dniu 14 marca r. b. przestało bić to szlachetne, zacne serce.

Cześć Jego pamięci!

Ś. p. Władysław Dumański.

Seminarjum Nauczycielskie im. K. Libelta w Kcyni poniosło bolesną stratę w dniu Bożego Ciała przez zgon ś. p. Władysława Dumańskiego, znakomitego nauczyciela szkoły ćwiczeń i wychowawcy młodzieży seminarjalnej. Zmarły urodził się w roku 1883 w Miechocinie, w pow. tarnobrzeskim. Po ukończeniu studjów pracował jako nauczyciel i kierownik szkoły od roku 1904 w pow. tarnobrzeskim, od r. 1919 w pow. węgrowskim w Cześlawicach, wreszcie od roku 1923 w Seminarjum Nauczycielskim w Kcyni. Na ostatniem stanowisku rozwinął działalność bardzo owocną, poza głównymi obowiązkami prowadząc kasę oszczędności i sklepik dla dziatwy, opiekując się biblioteką szkoły ćwiczeń, organizując wycieczki i zabawy dla dziatwy, przewodnicząc kandydatom stanu nauczycielskiego w praktyce pedagogicznej. Ponadto wielce zasłużył się jako prezes lokalnego komitetu

T. C. L.

Cześć Jego pamięci!

K r o n i k a.

Pożyteczna książka.

= Świeżo ukazała się pożyteczna książka dla nauczyciela i przedewszystkiem dla ucznia. Jest nią A. Paszkowicza: „Wśród Murzynów Angoli“ („Biblioteka: Dookoła Ziemi“, Książnica-Atlas T. N. S. W.). Znajdujemy w niej interesujące opisy podróży, kraju, przygód i polowań na grubego zwierzca, przepłacone szeregiem danych statystycznych geograficznych i historycznych; dalej opisy ofiarnej pracy księży-misjonarzy wśród Murzynów, jak też i przykłady wysoce szlachetnego i sprawiedliwego postępowania „białych” urzędników w stosunku do „czarnych”, wreszcie obrazki z naszego wychodźstwa w Angoli. Wartość tej książki podnosi to, że autor mimochodem, bez wyraźnego dydaktyzmu, zaznacza korzyści wiedzy, szkolnej i tej, którą później każdy inteligent zdobyć musi, gdyż wiedza ta w każdej okoliczności życia, nawet i w dalekich dzikich kolonjach może się przydać. Przedewszystkiem jednak autor zwraca uwagę, w jakim kierunku mają się kształcić młodzi chłopcy, by w przyszłości mogli owocnie i pożytecznie pracować nie tylko w kraju, lecz również zamorskich kolonjach dla Polski.

50 lat T-wa kolonij letnich im. dr. St. Markiewicza.

= 50 lat temu dr. Stanisław Markiewicz rozpoczął akcję kolonij letnich dla dzieci. Wierząc niezachwianie w lepsze jutro Polski, pracował niezmodernowanie nad podnoszeniem težyny fizycznej i moralnej młodego pokolenia. Wyrwać dzieci z szarzyzny życia codziennego, z dusznych czeluści mieszkaniowych miasta, dać im radość życia, powietrze, słońce i zdrowie — oto cel życia ś. p. dr. St. Markiewicza, oto idea kolonij letnich. Akcja, zapoczątkowana skromnie po latach rozwinęła się znakomicie, znalazła oparcie w założonem przed pół wiekiem Towarzystwie, które w dniu 29 maja r. b. obchodziło swój zasłużony jubileusz w sali Rady miejskiej m. st. Warszawy. Po zagajeniu i przemówieniu dr. Jadwigi Pawińskiej, obecnej przewodniczącej T-wa, dzieje instytucji przedstawiła dr. A. Marksowa, poczem liczny szereg przedstawicieli organizacji społecznych składało wyrazy uznania dla ofiarnej i pożytecznej pracy.

Polskie gimnazjum na Śląsku niemieckim.

= Bank ludowy „Pomoc” w Berlinie zakupił w Bytomiu dom, który po odpowiednim przerobieniu będzie przeznaczony na gimnazjum polskie. W ten sposób powstanie uczelnia, która zasilać będzie kadry polskiej inteligencji w Niemczech, a zwłaszcza na Śląsku niemieckim. Nowopowstałej na terenie Śląska Opolskiego placówce oświatowej życzymy jak najlepszego rozwoju.

Ogólnopolski zlot młodzieży szkół średnich w Gdyni.

= Stowarzyszenie Dyrektorów szkół średnich, państwowych i komunalnych, chcąc zaświadczyć przed światem i przed własnym narodem, że my Polscy bez morza wyobrazić sobie nie możemy, organizuje ogólnopolski zlot młodzieży szkół średnich do Gdyni w dniach 16, 17 i 18 czerwca b. r. W programie przewiduje się: a) zwiedzenie w Gdyni portu handlowego i wojennego holownikiem, b) Helu i Jastarni, c) wybrzeża pełnego morza.

O świetlicach.

= Niedawno ukazała się książka p. t.: „Świetlice Koła Polek” (Warszawa, 1931). Jest to praca zbiorowa kierowników, a zwłaszcza kierowniczek świetlic, prowadzonych od 10 lat przez „Koło Polek” w Warszawie i na prowincji. Zawiera ona część historyczną powstawania świetlic aż do dzisiejszej pory, dalej idzie szczegółowe omówienie organizacji, oraz każdego działu pracy, a więc i metody każdej z nich. Ciekawy rozdział jest próbą charakterystyki młodzieży świetlicowej. Wszystko to jest rezultatem doświadczenia, opartego na głębszych studjach społecznych kierowniczek. Praca ta zawiera nieocenione wskazówki postępowania z młodzieżą, kształcenia i samokształcenia, aby przygotować do życia społecznego pożyteczne jednostki.

„Muzeum” o „Iskrach”.

= Dr. J. Stankiewiczówna w artykule p. t. „Czasopiśmiennictwo w szkole” w drugim numerze „Muzeum” b. r. omawia m. in. „Iskry”, uważając je za „najbardziej odpowiadające dyspozycjom psychicznym młodzieży” w okresie między 12 a 16 rokiem życia, oraz za jedno „z najbardziej wartościowych pism współczesnych dla młodzieży, dając bowiem bogaty materiał naukowy i przyręczyciowy, stoją równocześnie na straży obowiązkowi wychowawczemu wobec szkoły, posiłkując jej akcję kształcenia woli i urabiania charakteru młodzieży”.

Młodzież a upały.

= Ministerstwo W. R. i O. P. wobec możliwości upałów w obecnej porze wydało w dniu 20 maja r. b. okólnik (I WF. 2214/32), zalecający, by lekcje, o ile możliwe, odbywały się przy otwartych oknach lub oberluftach, uroczystości w zamkniętych pomieszczeniach były jak najkrótsze, podczas uroczystości na otwartem powietrzu nie trzymać młodzieży pod palącymi promieniami słońca, przy ciepłocie 35° C. dyrekcje i kierownictwa szkół, zwłaszcza mieszczących się w lokalach nieodpowiednich, kończyły lekcje o godz. 11-ej zawiadamiając o tem swe bezpośrednio władze.

Wakacyjny kurs harcerski dla nauczycielek.

= Główna Kwatera Żeńska Związku Harcerstwa Polskiego w porozumieniu z Ministerstwem W. R. i O. P. organizuje w czasie od dnia 4 do dnia 31 lipca 1932 roku włącznie 4-tygodniowe kursy harcerskie dla nauczycielek szkół średnich i powszechnych. W kursach mogą wziąć udział zarówno te nauczycielki, które już w harcerstwie pracowały, jak i te, które do pracy harcerskiej zamierzają przystąpić. Program kursu obejmuje wymagania od drużynowych Związku Harcerstwa Polskiego. Teren kursu: Runowo Kraińskie (Wielkopolska), stacja kolejowa na miejscu. Opłata za kurs i utrzymanie na nim wynosi 80 zł., z których 10 zł. należy przesłać przy zgłoszeniu, resztę (70 zł.) opłacić w dniu przybycia na kurs. Koszty przejazdu ponoszą uczestniczki. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 10 czerwca r. b. Główna Kwatera Żeńska Z. H. P. Warszawa, ul. Zielna 35 m. 9.

Z czasopism pedagogicznych.

Dokoła nowego ustroju szkolnego.

Projekt nowego ustroju szkolnictwa, który obecnie stał się już ustawą, wywołał żywy oddźwięk w czasopismach pedagogicznych i zawodowej prasie nauczycielskiej. Oprócz licznych artykułów na ten temat w czasopismach, związanych z naszą organizacją, „Przeglądzie Pedagogicznym”, „Muzeum”, „Pedagogum” i „Szkolnictwie Zawodowym”, pojawiły się specjalne zeszyty „Głosu Nauczycielskiego” i „Ogniwa”, poświęcone tej sprawie. Rozpatrywał też nowy projekt w kilku artykułach organ Stow. Chrześc. Nar. Naucz. Szkół Powsz., „Nauczyciel Polski”, oraz pismo Związku Zawod. Naucz. Średn. Szkół Żyd. w Polsce „Praca Nauczycielska”.

W Ogniwie (Nr. 1) na pierwszym miejscu umieszczono oficjalne oświadczenie Z. N. P. w sprawie nowego ustroju szkolnego.

„Nauczycielstwo Związkowe — czytamy tam — stoi niezachwianie na stanowisku jednolitego ustroju szkolnego, opartego na 7-klasowej szkole powszechnej i na 7-letnim obowiązkach szkolnym. Ponieważ projekt rządowy częściowo schodzi z tej podstawy, gdyż szkołę ogólnokształcącą opiera na 6-letniej szkole powszechnej, a jedynie szkołę zawodową na 7-letniej podstawie szkoły powszechnej oraz zawiera upoważnienie dla Ministra W. R. i O. P., uprawniające go nie tylko do podnoszenia obowiązków szkolnego do 8 lat nauczania, ale i obniżania do lat 6, przeto Związek Nauczycielstwa Polskiego domaga się będzie, by projekt rządowy został w opracowaniu sejmowem zmieniony w duchu naszych postulatów, ustalonych już na szeregu Zjazdów Delegatów, a ostatnio na II Kongresie Pedagogicznym w Wilnie. Ponadto Zw. Naucz. Pol. domaga się z całą stanowczością, aby w rozporządzeniach wykonawczych Ministra W. R. i O. P., wydawanych na mocy ustawy o ustroju szkolnym, zachowane zostały te artykuły z ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu szkół, a dotyczące sieci szkolnej, które, zabezpieczając egzystencję szkół wysoko zorganizowanych, zmuszałyby władze wykonawcze i samorządowe do stopniowego przestawiania szkół I-go stopnia na szkoły III-go stopnia. Zważywszy jednak, iż projekt ten realizuje w swych zasadach konstrukcyjnych szereg postulatów Związku, a mianowicie: 1) przeprowadza konsekwentnie zasadę jednolitości szkolnictwa, 2) opiera podstawę organizacyjno-programową ustroju na 7-letniej i 7-klasowej szkole powszechnej, 3) utrzymuje w zasadzie 7-letni i 8-letni obowiązek szkolny, 4) zaprowadza 4- i 5-letni obowiązek oświaty pozaszkolnej, 5) otwiera dostęp do uniwersytetów dla nauczycielstwa szkół powszechnych, 6) stwarza pierwszy polski system szkolny i normuje ostatecznie stosunki szkolne, stworzone jeszcze w okresie za-

borczym — Związek Nauczycielstwa Polskiego postanawia zająć wobec rządowego projektu ustawy o ustroju szkolnym stanowisko pozytywne i rzeczowe".

Po tej enuncjacji Redakcja „Ognia" wzywa szerokie koła nauczycielstwa do jak najwyższej dyskusji na temat nowego ustroju oraz reformy programów nauczania. Szereg tych artykułów dyskusyjnych otwiera obszerny artykuł redaktora St. Drzewieckiego p. t. „Demokracja nauczycielska a ustawa o ustroju szkolnictwa". W pierwszej części artykułu autor daje przegląd dotychczasowych dążeń nauczycielstwa, zgrupowanego w Związku Zawodowym, w sprawie ukształtowania naszego szkolnictwa, w drugiej charakteryzuje wszechstronnie projekt nowego ustroju, w trzeciej wreszcie zestawia najważniejsze zasady projektu z postulacjami związkowcami. Za dodatnią stroną projektu uważa autor przedewszystkiem czujną troskę o byt i przyszłość Państwa, która się przebija w silnem podkreśleniu celu społeczno-obywatelskiego wychowania we wszystkich rodzajach i stopniach szkół. Obok tego podkreśla szereg momentów demokratycznych ustawy, a więc: 1) zniesienie t. zw. ślepych ulic w dziedzinie szkolnictwa zawodowego, 2) objęcie ustawą przedszkoli i sprawy kształcenia ich kierowniczek — moment tak ważny w okresie kryzysu i bezrobocia, 3) ustalenie powszechnego obowiązku szkolnego i czasu jego trwania na lat 7, 4) zaprowadzenie 4-ro i 5-cio letniego obowiązku oświaty pozaszkolnej i t. d. Obok walorów państwowo-twórczych i demokratycznych nowej ustawy godne są także podkreślenia — zdaniem autora — jej przesłanki psychologiczno-pedagogiczne. Do nich zalicza autor: 1) uwzględnienie w programie szkoły powszechnej związku dziecka ze środowiskiem, w którym rośnie i uczy się, w szkole średniej zaś związku wiedzy teoretycznej z jej zastosowaniem praktycznem; 2) umożliwienie jak najdalej idącej selekcji przez zróżnicowanie szkolnictwa zawodowego z ogólnokształcącym i zróżnicowanie liceów na kilka typów. Widzi jednak autor w nowej ustawie także pewne niedomagania i niebezpieczeństwa. Przekazanie wielu szczegółów realizacji nowej ustawy kompetencji Ministra W. R. i O. P. grozi, zdaniem jego, pewną dorywczością i fluktuacją, zależną od zmian resortowych, przyczem największe obawy musi budzić zwłaszcza dość swobodnie określona w ustawie sprawa skracania lat nauki w szkole powszechnej. Silne natomiast podkreślenie filologicznej podstawy szkoły średniej już w samej ustawie ustrojowej kłóci się nieco z zasadniczą koncepcją „nachylenia szkoły ku życiu" i jej „uzawodowieniem". Naogół jednak „ustawa stanowi — zdaniem autora — poważne pociągnięcie w drodze do realizacji nowoczesnej szkoły w Polsce, a z tego bezspornego i oczywistego faktu płyną bardzo odpowiedzialne konsekwencje dla zastępów nauczycielskich, szkołę tę tworzących".

Do podobnych wniosków dochodzi też C. L. Jędraszko w jednym z dalszych artykułów p. t. „Nowa organizacja szkoły średniej":

„Reasumując skreślone powyżej uwagi i zastrzegając się raz jeszcze o do możliwości dokładnej oceny projektu z powodu braku szczegółowych danych, stwierdzam niewątpliwą doniosłość tego choćby faktu, że wreszcie wyjdziemy ze stanu tymczasowości, ze stanu rozporządzeń i co kilka lat powracającej fali twórczości na polu organizacji szkolnictwa. Czas najwyższy po kilkunastu latach istnienia szkoły w niepodległej Polsce ująć to wszystko w określone ramy ustawowe. Zjawiskiem dodatnim jest to, że projekt utrzymuje zasadę jednolitości w szkolnictwie ogólnokształcącym i wprowadza ją w całej rozciągłości do szkoły zawodowej, wiąże szkołę średnią i pod względem struktury i programowo z potrzebami życia. Jeżeli część gmachu szkoły średniej padnie ofiarą, to przecież żadne zasadnicze reformy bez ofiar się nie obywają. Chodzi o to tylko, aby w ostatecznym obrachunku krok zamierzony był nowym etapem na drodze postępu i konsolidacji Państwa".

Bardziej wszechstronnie i wyczerpująco omawia projekt nowego ustroju Głos Nauczycielski (Nr. 21—22). Otwiera zeszyt obszerny artykuł dr. St. Tynelskiego p. t. „Dotychczasowe próby rozwiązania problemu ustroju szkolnictwa", ilustrujący zapomocą licznych wykresów dotychczasowe wysiłki w tej dziedzinie, począwszy od pierwszego projektu Komisji Pedagogicznej Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego, która już w 1901 r. wysunęła pewne zasady ustrojowe, obecnie realizowane, jak siedmioletnią szkołę powszechną i trzy- lub czteroletnie gimnazjum, 3-letnią szkołę zawodową i t. d. aż do ostatniego, przedstawionego na

II Kongresie Pedagogicznym w Wilnie w lipcu ub. r., który w wielu swych dążeniach zbiega się z obecnym projektem Ministerstwa. Po wyczerpującym przedstawieniu konstrukcji nowej ustawy następuje szereg artykułów, oświetlających ją z różnych punktów widzenia. „Myśl państwową ustawy” oświeśla K. Stattlerówna, by stwierdzić ostatecznie, że „przez rzetelny i odważny stosunek do współczesnego życia i liczenie się z jego możliwościami, przez konsekwentne przeoranie całej dziedziny średniego i zawodowego, przez szczerze dążenie do zrealizowania powszechności nauczania, przez niezaprzeczony wysiłek w kierunku emancypacji zdolniejszej młodzieży, wreszcie przez poważny stosunek do sprawy kształcenia nauczycieli ustawa wcieli myśl państwową w swój program wychowawczy”. „Realizację jednolitości” w nowej ustawie omawia St. Machowski. Stwierdza on, że naogół konstrukcja projektu rządowego stwarza pod tym względem dużo lepsze warunki, niż to mamy przy dzisiejszym stanie rzeczy, obawia się jednak, że postulat ten w całej rozciągłości został przeprowadzony tylko w swej linii klasycznej ogólnokształcącej, natomiast wszystkie typy i kategorie szkół zawodowych zamyka się na pewnych poziomach, dających jedynie podstawę do pracy zarobkowej.

W następnym artykule p. t. „Wychowanie przedszkolne” M. Smulikowska wyraża radość, że ustawa przewiduje jako najniższy szczebel wychowania—przedszkole, pragnęłaby jednak, aby obowiązek uczęszczania do przedszkoli nałożyć na wszystkie dzieci, które ukończyły trzeci rok życia, oraz wyraźnie w ustawie określić, kto będzie miał prawo i obowiązek zakładania owych przedszkoli. Artykuł o „Organizacji nauczania powszechnego” podkreśla doniosłe korzyści, jakie może osiągnąć szkoła powszechna dzięki zamianie dotychczasowych siedmiu stopni organizacyjnych na trzy i uzależnieniu ich od realizacji danego programu, wyraża jednak często już podnoszone obawy co do losów owego trzeciego stopnia, którego istnienie uzależniono całkowicie od uznania Ministra W. R. i O. P.

Mówiąc o „Dokształceniu i oświacie pozaszkolnej” J. Chudy słusznie podkreśla, że ustawa, wprowadzając powszechny obowiązek dokształcania młodzieży do lat 18, położyla wreszcie kres owemu „łowieniu dusz”, które liczne stowarzyszenia uprawiają przy sposobności swej pracy kulturalno-oświatowej.

„Ustrój szkoły średniej” omawia T. Adamski, polemizując z tymi, którzy uporczywie trzymają się tradycyjnej formy ośmioletniego gimnazjum, zamykając oczy na tak bijące w oczy fakty, jak to, że dzisiaj około 40% uczniów opuszcza po VI kl. szkołę średnią z programem przelamanym w samym środku i nastawieniem „wykolejeńca życiowego”. Wreszcie „Projekt ustawy a potrzeby szkolnictwa wyższego” rozważa prof. Arnold, widząc w projekcie dzięki podziałowi szkoły średniej na czteroletnie gimnazjum i dwuklasowe liceum zapowiedź zmiany na lepsze. Inne artykuły poruszają sprawę kształcenia kandydatów na nauczycieli szkół różnych stopni i podkreślają także w tej dziedzinie wiele szczęśliwych i pożytecznych zmian w nowym projekcie.

Zupełnie inaczej ocenia projekt Ministerstwa Stow. Chrześc.-Narod. Naucz. Szkół Powsz. w swoim organie „Nauczyciel Polski” (Nr. 4 i 5). Według niego nowa ustawa, o ile chodzi o szkołę powszechną i jej nauczycieli, przynosi tylko zmiany na gorsze. Szkoły powszechnie trzeciego stopnia (VII oddział) skazano na zagładę lub zrobiono z nich „ślepe uliczki”. Nauczycielom szkoły powszechnej zamknięto dostęp do uniwersytetu, bo absolwentom liceów pedagogicznych każe się wykazywać jakimś „świadcstwem kwalifikującym”, „egzaminami uzupełniającymi” i t. d., wreszcie uzależnia się to wszystko dopiero od późniejszych rozporządzeń Ministra W. R. i O. P. Te zaś „uprawnienia” władzy wykonawczej uważa „Nauczyciel Polski” tak w sprawie, jak w wielu innych, wspomnianych w ustawie, że bardzo niebezpieczne dla szkoły i nauczyciela. Swoją rolę w całej tej sprawie wyobraża on sobie bowiem zgola inaczej:

„Nauczycielstwo polskie, ów „stan nauczycielski” pragnąłby ustawy, obejmującej całokształt spraw wychowania publicznego, z naczelną radą wychowania publicznego i z zapewnieniem mu głosu w rozwoju oświaty i kultury narodowej nie tylko w roli pionka wykonawczego, podległego różnym paragrafom dyscyplinarnym, ale i w roli współorganizatora, układającego paragrafy o warunkach swej ciężkiej pracy”.

Jeszcze bardziej niechętnie stanowisko wobec nowego projektu zajmuje Prac. a Nauczycielska. organ Związku Zawod. Naucz. Średn. Szkół Żydowskich. Szczególnie ostro atakuje wymienione pismo projekt wprowadzenia do szkoły średniej języka łacińskiego.

„W szkole średniej obowiązuje łacina — czytamy tam. — Pisaliśmy już niejednokrotnie, dlaczego jesteście zasadniczymi przeciwnikami ukłasyfikowania nauki szkolnej. Poza względami dydaktycznymi chodzi tu o społeczne znaczenie tej reformy. Łacina w szkole to jeszcze jeden wysoki, kastowy niemal mur, chroniący gimnazja, te szkoły klas posiadających przed inwazją intruzów z ludu. Łacina to ośrodek wpływów i ideałów wychowawczych indywidualistycznych, wyłącznych, „arystokratycznych“, to hodowanie wybrańców, wyniesionych ponad „szary tłum o całą skalę „wtajemniczenia“. Łacina to obcięcie programu nauk ścisłych, to pogńebienie tych pierwiastków, które w małym bodaj stopniu unowocześniały, ożywiały, wiązały z rzeczywistością nasze dotychczasowe programy. Do szkoły wyższej ma odtąd prowadzić droga poprzez łacinę — droga jedyna, bezwzględna. Nawet do liceum, nawet do seminarjum nauczycielskiego nie wolno iść bez czteroletniej konserwatywnej tresury łacińskiej. Łacina w szkole średniej podcina zasadniczo jednolitość szkolnictwa. Ze szkół zawodowych wszelkich typów, z pełnej szkoły powszechnej niema drogi do gimnazjum, niema więc drogi do uczelni wyższej; poza wszystkimi przeszkodami socjalnymi staje jeszcze jedna, formalna i groźna — łacina”...

Równie sceptycznie ocenia „Praca Nauczycielska“ całość projektu:

„Realne konsekwencje projektu — kończy autor swe wywody — prowadzą się przede wszystkim do likwidacji siódmego oddziału szkoły powszechnej, do przedłużenia lat nauki gimnazjalnej, do zniszczenia jednolitości szkolnictwa; pozytywnie projekt da proletariatu, chłopstwu, mniejszościom narodowym — cztero- lub sześcioddziałową szkołę powszechną, drobnomieszczanństwu — progimnazja z łaciną, dla burżuazji, ziemiaństwa, górnych warstw biurokracji — zachowa przeważną ilość liceów i wszystkie szkoły wyższe”.

W. S.

Dziennik Urzędowy Ministerstwa W. R. i O. P.

Numer 2 Dziennika Urzędowego Ministerstwa W. R. i O. P. ukazał się z datą 18 maja. W numerze tym wprowadzono inowację, mianowicie podział na 2 części, wydane oddzielnie: część pierwsza obejmuje treść ogólną, okólniki, rozporządzenia i komunikaty; część druga nosi tytuł: „Ruch służbowy, dodatek do Dziennika Urzędowego Ministerstwa W. R. i O. P.” i obejmuje zmiany personalne w Ministerstwie, podległych mu urzędach administracji szkolnej i w szkołach średnich, zawodowych i akademickich; „Ruch służbowy” prowadzi również, jak właściwy „Dziennik Urzędowy Ministerstwa W. R. i O. P.”, dział ogłoszeń.

Część ogólna numeru 2-go „Dziennika Urzędowego Ministerstwa W. R. i O. P.” nie zawiera żadnych okólników i rozporządzeń, dotyczących szkolnictwa średniego. W „Ruchu służbowym” znajdujemy m. in. konkursy na stanowiska dyrektorów w państwowych szkołach średnich: 1) II państw. gimnazjum im. Hetmana Jana Tarnowskiego w Tarnowie, Okrąg Szk. Krakowski; 2) państw. gimnazjum im. Hetmana Stanisława Żółkiewskiego w Żółkwi, Okrąg Szk. Lwowski; 3) państw. gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki w Łukowie, Okrąg Szk. Lubelski; 4) państw. gimnazjum im. Bolysława Chrobrego w Pszczynie, Województwo Śląskie; 5) państw. gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza w Sarnach, Okrąg Szk. Wołyński w Równem. Podanie o wyżej wymienione stanowiska, skierowane do Ministerstwa W. R. i O. P., należy wnieść w drodze służbowej do właściwych Kuratorów Okręgów Szkolnych w terminie do 6 tygodni od daty wyjścia niniejszego numeru „Ruchu Służbowego”.

W dziale szkolnictwa zawodowego Ministerstwo W. R. i O. P. ogłasza konkurs na stanowiska: 1) przełożonej Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Krakowie przy ul. Syrokomli (Nr. 21); 2) przełożonej Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Radomiu. Podania o wyżej wymienione stanowiska należy wnieść w drodze służbowej przez Kuratorów Okręgu Szkolnego Krakowskiego w ciągu 6 tygodni od daty wyjścia niniejszego numeru „Ruchu Służbowego”. △

Numer niniejszy podpisano do druku w dniu 1 czerwca.

WYSZEDŁ Z DRUKU PODRĘCZNIK:

KONSTANTY BZOWSKI

„GEOGRAFJA dla klasy VI gimnazjalnej“.

Jest on całkowicie dostosowany do programu ministerjalnego z roku 1931.

Cena zł. 7.50.

Inne podręczniki gimnazjalne tegoż autora:

„NAUKA O POLSCE WSPÓŁCZESNEJ” dla klasy VIII gimnazjalnej.

Cena zł. 5.—.

„GEOGRAFJA POLSKI” dla klasy IV gimnazjalnej. Cena zł. 4.30.

zostały dozwolone do użytku szkolnego także i w seminarjach nauczycielskich (pismo Min. W. R. i O. P. z dn. 4.1.1932, Nr. II. 19739/31).

Skład główny w Księgarni M. ARCTA w Warszawie.

Do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju.

SPIS SZKÓŁ ZAWODOWYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

oparty na urzędowych danych.

NAKLADEM „SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO”

SKŁAD GŁÓWNY: DOM KSIĄŻKI POLSKIEJ S. A.

Warszawa, Plac Trzech Krzyży 8.



SPECJALNY LAKIER TABLICOWY

matowy czarny

za kilogram 8 Zł. lub 10 Zł.

wysyła

MIECZYŚŁAW POLACZEK w Samborze

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Bracka 18, tel. 222-26. P.K.O. 1487

Redaktor przyjmuje w poniedziałki 6—7 w.

Honoraria autorskie za artykuły wypłaca w ciągu trzech miesięcy po wydrukowaniu, Administracja codziennie od 7—9 w. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca, zamówione zaś—o ile jest zastrzeżony ich zwrot.

PRENUMERATA z przesyłką: mies. 1 zł. 20 gr., rocznie 12 zł. Numer pojed. 40 gr.

OGOSZENIA: 1/4 str. — 120 zł., 1/2 str. — 60 zł., 3/4 str. — 30 zł., 1 m/m — 80 gr.

Redaktor i Wydawca: Henryk Galle. Nakładem Zarządu Głównego T. N. S. W.

Drukarnia Zakładów Wydawniczych M. Arct, Sp. Akc. w Warszawie, Czerniakowska 225.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.